

YANN RAISON DU CLEUZIOU

University of Bordeaux, France

e-mail: yann.raison-du-cleuziou@u-bordeaux.fr

ORCID: 0000-0002-7029-0504

DOI: 10.48224/COM-216-2021-94

Communio 41(2021)4, s. 94-116

**CZY NAWRÓCENIE JEST NIEMOŻLIWE?
MICHEL HOUELLEBECQ,
SAKRAMENTALNOŚĆ KOBIECI
I STARZENIE SIĘ KATOLICYZMU**

**IMPOSSIBLE CONVERSION?
MICHEL HOUELLEBECQ,
THE SACRAMENTALITY OF WOMEN
AND THE OBSOLESCENCE OF CATHOLICISM**

Abstract

In Michel Houellebecq's novels, Catholicism is a religion on the decline, because it is compromised in the decadence of the West, and even faith offers no lasting shelter to the disoriented characters. And yet the Christian ideal remains alive underground as a longing for communion under the form of a quest for a woman's love.

Key words: Michel Houellebecq, Christianity, ideal, love, decadence

Streszczenie

W powieściach Michela Houellebecqa katolicyzm jest religią schyłkową, jako że skompromitowaną w dekadencji Zachodu, gdzie nawet wiara nie daje trwałego schronienia zdeorientowanym bohaterom. A jednak ideał chrześcijański pozostaje żywy, w podziemiu, jako tęsknota za komunią, pod postacią poszukiwania miłości kobiety.

Słowa kluczowe: Michel Houellebecq, chrześcijaństwo, ideał, miłość, dekadencja

Dechrystianizacja Europy, pod względem skali i tempa, jest wyjątkowym procesem historycznym, nad którym będą debatać pokolenia przyszłych historyków. Bez wątpienia z taką samą pasją, jak ci, którzy do tej pory zajmowali się późnym antykiem i schyłkiem Cesarstwa Rzymskiego. Obojętność tych, którzy żyli w czasie tego upadku, być może zaskoczy badaczy, chyba że dostrzegą w niej cenną wskazówkę do wysuwania hipotez.

Jest oczywiste, że człowiek nigdy nie żyje współcześnie w stosunku do swojej historii; brakuje mu dystansu, by rozeznac, co postanie z jego własnej epoki. Ale w odniesieniu do dechrystianizacji, zaślepienie wynikające z uwarunkowań historycznych nakłada się na brak zainteresowania spowodowany oderwaniem od spraw religijnych. Pomimo stymulujących badań w naukach społecznych, dechrystianizacja nie jest przedmiotem kontrowersji ani dyskusji, poza kręgami uczonych czy ostatnich wiernych¹. Jednakże, zdecydowana większość Francuzów doświadczyła w życiu rodzinnym, a nawet wewnętrznym, tego przewrotu. Na przestrzeni dwóch pokoleń, obrzędy pogrzebowe zmieniły się radykalnie, a chrzty i śluby ulegają regresji w kulturze społecznej. Sondaż Bayard-IPSOS z 2016 r. szacuje liczbę katolików praktykujących tygodniowo, na 1,8% populacji francuskiej (w wieku 18 lat i więcej). To podwójne zanikanie konstrukcyjnego niegdyś uniwersum kulturowego oraz refleksja nad jego przyczynami i skutkami, przewija się przez większość powieści Michela Houellebecqa. W *La possibilité d'une île* narrator stwierdza to wyraźnie:

„W tych krajach dzisiaj nikt już nie wierzył w Boga, nie brał tego w żaden sposób pod uwagę, nawet nie pamiętał, że wierzył; a nastąpiło to bez żadnej trudności, bez przemocy czy jakichkolwiek protestów, nawet bez prawdziwej dyskusji, tak łatwo, jak ciężki przedmiot, powracający, gdy się go tylko puści, do pierwotnej pozycji. Ludzkie wierzenia duchowe były być może dalekie od bycia masywną, solidną, niepodważalną bryłą, jaką zwykle sobie wyobrażamy; przeciwnie, były one być może tym,

¹ Kilka książek z dziedziny nauk społecznych poruszyło wykształconą, szerszą część publiczności: D. Hervieu-Leger, *Catholicisme, la fin d'un monde*, Paris, Bayard 2003; G. Cuchet, *Comment notre monde a cessé d'être chrétien. Anatomie d'un effondrement*, Paris, Seuil 2018.

co w człowieku najbardziej ulotne, najbardziej kruche, najbardziej gotowe do narodzin i śmierci”².

Pisarzowi daleko niemniej do katolicyzmu, afiszuje się raczej tym, że jest potomkiem swoich komunistycznych dziadków. Rości sobie w każdym razie prawo do bliskości z katolicyzmem, wyznając podziw dla Jana Pawła II i jego sprzeciwu w stosunku do aborcji. Jednakże, pomimo długiego uczęszczania do duszpa-sterstw i parafii, nie udało mu się nawrócić.

Jakże kochałem, głęboko kochałem ten wspaniały, doskona-
lony przez wieki rytuał mszy! „Panie, nie jestem godzien, abyś
przyszedł do mnie, ale powiedz tylko słowo, a będzie uzdrowiona
dusza moja” O tak, te słowa przenikały mnie, przyjmowałem je
prosto do mojego serca. I przez pięć do dziesięciu minut, każdej
niedzieli, wierzyłem w Boga; a potem wychodziłem z kościoła
i wszystko znikало, bardzo szybko, w ciągu kilku minut spaceru
po paryskich ulicach. [...] I wtedy poddałem się, poddałem się
w końcu, po ostatecznej, nędznej próbie uczęszczania na przy-
gotowanie do chrztu dorosłych (tym razem w dzielnicy Montpar-
nasse)³. Powieściopisarz przyjmuje postawę towarzysza podróży
czy wręcz apologety z zewnątrz. Jego wielokrotne publiczne wy-
powiedzi na temat katolicyzmu świadczą o trwałości tej koligacji.
Jego jasno wyznawane rozczarowanie i krytyka są wyrazem swo-
istego zaangażowania⁴. Pozostaje faktem, że owo zaangażowanie
wypływa z wielu źródeł, stąd jego niejednoznaczność. Uwrażli-
wienie Houellebecq na zanikanie katolicyzmu nie jest przede
wszystkim duchowe i wydaje się być konsekwencją jego zain-
teresowania pozytywizmem Auguste’a Comte’a. Niektóre z jego
wypowiedzi przypominają stanowisko Émile’a Durkheima: „Nie
wierzę w możliwość istnienia społeczeństwa bez religii. Idea spo-

² M. Houellebecq, *La possibilité d’une île*, Paris, Fayard 2005, s. 354-355, [odtąd *PI*].

³ M. Houellebecq, B. H. Levy, *Ennemis publics*, Paris, J’ai lu 2011, s. 142-143.

⁴ Na przykład niedawny dialog z Geoffrey Lejeune, *L’Eglise s’est engagée dans un long processus de suicide*, w: *Revue des deux mondes*, październik 2019, s.10-26.

łeczeństwa i idea religii są dla mnie tożsame”⁵. To intelektualne zakorzenienie pozwala zrozumieć, że analiza ewolucji religijnej jest dla Houellebecqa warunkiem refleksji nad ewolucją porządku społecznego. W *La possibilité d'une île*, narrator Daniel 1 uznaje w ten sposób znaczenie kontekstu religijnego:

„Wydarzenia polityczne lub militarne, transformacje ekonomiczne, mutacje estetyczne lub kulturowe mogą odgrywać rolę, czasami bardzo dużą rolę, w życiu ludzi; ale nic, nigdy, nie może mieć historycznego znaczenia porównywalnego z rozwojem nowej religii lub upadkiem religii istniejącej” (*PI*, s. 371).

Utożsamianie słów autora ze słowami jego bohaterów może wydawać się metodologicznie podważalne. Tym bardziej, że pisarz lubi zacierać ślady, płacząc rejestry pisarskie, by wzbudzić w czytelniku wątpliwości co do dokładnego zasięgu swojej ironii czy zaangażowania. Niniejszy artykuł nie będzie więc dotyczył myśli Michela Houellebecqa, ale raczej znaczenia pozycji, jaką w swoich powieściach przyznał katolicyzmowi. Bowiem lektura wszystkich jego powieści sugeruje, że kwestia religijna jest przedmiotem analizy, która, kryjąc się za pozornie różnorodnymi fabułami i postaciami, jest uporządkowana i spójna. Jednorodność dzieła pisarza została już podkreślona⁶. Miejsce, jakie zajmuje ta kwestia jest może mniej systematyczne niż opis, który zamierzamy zaproponować, ale pozostaje przynajmniej pełnoprawnym odczytaniem dzieła Michela Houellebecqa. To ostatnie prezentuje stymulujący punkt widzenia w rozważaniu o miejscu katolicyzmu we współczesnej kulturze.

⁵ M. Houellebecq, *Je crois peu en la liberté. Entretien avec J.-F. Marchandise, J.-Y. Jouannais, N. Bourriaud [1998]*, w: A. Novak-Lechevalier (red.), *Cahier de l'Herne Houellebecq*, Paris, L'Herne 2017, s. 109.

⁶ B. Viard, S. van Wesemael (red.), *L'unité de l'œuvre de Michel Houellebecq: actes du colloque international organisé à l'Université d'Aix-Marseille du 4 au 6 mai 2012*, Paris, Classiques Garnier 2013.

1. Liberalizm i sekularyzacja

W większości powieści Michela Houellebecqa, katolicyzm zostaje przedstawiony jako ramy strukturyzujące miniony porządek. Z tego względu, religia opisywana jest mniej od strony swoich treści duchowych, a bardziej poprzez jej społeczne skutki. W ten sposób katolicyzm zostaje wyrwany z historii. Zostaje opisany jako porządek stabilny, bez żadnych niuansów dotyczących jego realnych wpływów, stopnia szczerości, jaki wzbudza w społeczeństwie czy specyficznych niesprawiedliwości, które mogłyby z niego wynikać. Ta abstrakcja może być interpretowana na dwa sposoby. Po pierwsze, jako przejaw konceptualnego charakteru użytku, jaki ów powieściopisarz robi z katolicyzmu: szczególnej formy kulturowej, ilustrującej holistyczną organizację społeczeństwa.

„Głęboka, jednomyślna, masowa wiara katolicka od wieków stanowiła strukturę życia społecznego i wszelkich zachowań, określała tak moralność, jak i stosunki rodzinne, warunkowała wszelką twórczość kulturalną i artystyczną, hierarchie społeczne, konwencje i zasady życia. Na przestrzeni kilku lat, w ciągu mniej niż jednego pokolenia, w niewiarygodnie krótkim czasie, wszystko to zniknęło, wyparowało w nicość” (*PI*, s. 354).

Następnie, taka konceptualizacja pozwala autorowi nadać losom bohaterów wymiar tragiczny. Ci ostatni żyją współcześnie w epoce wielkiej przemiany cywilizacyjnej, jaką jest wyjście z ery chrześcijańskiej. Ich mentalność pozostaje pomiędzy epokami. Zachowuje ślady poprzedniego porządku, który pozostaje nadal ideałem polaryzującym, ale jednocześnie zostaje wciągnięta w nowy porządek, który z zaspokojenia indywidualnych pragnień czyni drogę do samorealizacji. Dwie funkcje przypisywane chrześcijańskiemu porządkowi społecznemu, takie jak nieprzemijający ideał i struktura społeczna hamująca indywidualizm, splatają się w inscenizacji destrukcyjnych skutków liberalizacji społeczeństwa.

W *L'extension du domaine de la lutte*, a następnie *Les Particules élémentaires*, pisarz rozwija ten wątek z wielką wirtuozerią. Rodzina, jako wyspa „prymitywnego komunizmu”, ustanawia

solidarność, która gwarantuje, że para nie zostanie pozbawiona warunków niezbędnych do zaspokojenia swoich elementarnych potrzeb seksualnych. Ponadto, norma monogamii pozwala największej liczbie osób znaleźć partnera. Relatywizacja chrześcijańskiej normy rodzinnej przez wyzwolenie seksualne prowadzi do deregulacji łączenia się pęci w pary, co umożliwia kumulację doświadczeń erotycznych dla jednych i pauperyzację dla drugich⁷

„Jak sugeruje piękne słowo „gospodarstwo domowe”, para i rodzina stanowiły ostatnią wyspę prymitywnego komunizmu w liberalnym społeczeństwie. Wyzwolenie seksualne doprowadziło do zniszczenia tych pośrednich wspólnot, ostatnich, które oddzielały jednostkę od rynku”⁸.

W *Les Particules élémentaires* narrator proponuje umiejscowić miłosne niepowodzenia bohaterów w kontekście odejścia od społecznie akceptowanych form seksualności, które rozpoczęło się w latach 60. Ustawa Neuwirtha z 1967 r. jest w porządku seksualnym odpowiednikiem ustawy Le Chapeliera z 1789 r. w porządku ekonomicznym. Jest osnową wyjścia z Ancien Régime'u i deregulacji. Powieść Houellebecq'a mogłaby zostać zinterpretowana jako transpozycja tez rozwiniętych przez Karla Polanyi'ego w *La grande transformation* (1944). Ekonomia nie jest już osadzona na wartościach i normach porządku społecznego i przez nie determinowana; odtąd to porządek społeczny jest konfigurowany przez ekonomię.

Spółeczeństwo zostaje rozbite na konkurencyjne przestrzenie między zreifikowanymi jednostkami, których los zależy teraz wyłącznie od atrakcyjności ich ciał. Liberalizacja seksualna maksymalizuje znaczenie ciała i czyni z niego podstawowy kapitał społeczny. Starzy i brzydki są na marginesie. Nie mogą liczyć na uznanie bez rozwinięcia ogromnych strategii, które zrekompenzują ich wady fizyczne. Nie mając dostępu do kobiecych ciał, są zdani na zaspokajanie się ich wizerunkiem i masturbacją.

⁷ M. Houellebecq, *Extension du domaine de la lutte*, Paris, J'ai lu 1999, s. 100 [odtąd: EDL].

⁸ Tenże, *Les particules élémentaires*, Paris, Flammarion 1998, s. 144, [odtąd: PE].

Liberalizacja staje się również osnową czasu społecznego. Młodość, ze względu na erotyczny kapitał, jakim jest obdarzona, staje się ostatecznym wiekiem, do którego wszyscy muszą się dostosować, starając się żyć, niezależnie od wieku, jako „wieczne dzieciaki” (*PE*, s. 263). Ta hierarchizacja wieku życia odnawia przyczyny nierówności płci, ponieważ kapitał erotyczny ciała kobiet podupada szybciej niż mężczyzn, i to w sposób nieodwracalny (*tamże*, s. 54-55). Fakt, że mężczyźni mogą regularnie łączyć się w pary z młodszymi kobietami, aby utrzymać swoją satysfakcję erotyczną na stałym poziomie, nadaje charakteru obiektywnego temu prawu (*tamże*, s. 100-103).

Następowanie pokoleń staje się problematyczne również dlatego, że narodziny dziecka siłą rzeczy wypierają rodziców z młodości i zmuszają ich do spojrzenia na kolejny etap, którym jest nic innego, jak śmierć⁹ Od *Les Particules élémentaires* do *La carte et le territoire* czy *Sérotonine*, ta kwestia powraca. Powieściopisarz wyobraża sobie nawet stworzenie „stref wolnych od dzieci” (*PÍ*, s. 65). Wyeliminowanie lub porzucenie dziecka jest warunkiem utrzymania wiecznej młodości. Zwierzęta domowe zastępują je tym przyjemniej, że nie mogą stać się potencjalnymi rywalami: „pies był równie zabawny, a nawet o wiele zabawniejszy niż dziecko” (*tamże*, s. 298).

Odnowa społeczeństwa nie jest już wynikiem następowania pokoleń, jej nową konstrukcją stają się kolejne indywidualne aktualizacje. Imperatyw elastyczności, który rządzi liberalną gospodarką, wyraża się w stosunkach społecznych pod postacią ideału zmiany: zawodu, miejsca zamieszkania, współmałżonka... „Poligamia odroczone w czasie”¹⁰ idealizuje zerwania miłosne jako możliwość odnowy i dyskwalifikuje stabilność i rutynę uznając je za niższe formy egzystencji. Te mitologie wydajności hierarchizują społeczeństwo na „zwycięzców” i „przegranych”

Emancypacja jednostki nie daje oczekiwanego szczęścia zbiorowego. Houellebecq zawiązuje fabułę, która przypomina socjologiczną teorię frustracji relatywnej. Im większe możliwości po-

⁹ M. Houellebecq, *La carte et le territoire*, Paris, Flammarion 2010, s. 252 [odtąd: CT].

¹⁰ Odnosimy się tutaj do koncepcji wypracowanej przez Belindę Cannone. Zob. *Le Nouveau Nom de l'amour*, Paris, Stock 2020.

zostawia się jednostce, tym bardziej wybór narzuca konieczność nieznośnego wyrzeczenia. Zwiększenie dawki wolności stwarza w ten sposób warunki do trwałego i rozpowszechnionego poczucia nieszczęścia. Co więcej, wraz z zanikiem tradycyjnych form solidarności, zanikają kody społeczne, które wprowadzały pokój do relacji między osobami. Społeczeństwa liberalne charakteryzuje stan anomii, dezorganizacji, która skutkuje banalizacją egoizmu i przemocy, ostatecznych środków dominacji, koniecznych do zaspokojenia indywidualnych pragnień. Przemoc rynku, rządzącego się zasadą wolnej konkurencji, staje się w ten sposób modelem dla wszystkich stosunków międzyludzkich. W *La possibilité d'une île* narrator Daniel 1 zauważa, nie bez ironii, ambiwalencję wyzwolenia seksualnego: „Młodość, piękno, siła: kryteria miłości fizycznej są dokładnie takie same jak w nazizmie” (*PÍ*, s. 74). Sekularyzacja społeczeństwa i jej następstwo, liberalizacja, są więc podstawą procesu decywilizacji. Poza zwykłą krytyką liberalizmu, Houellebecq precyzuje tezę, że to właśnie współczesne postępowe utopie stanowią regres w stosunku do tradycyjnego porządku.

„Nie można powiedzieć, że komunizm szczególnie rozwinął sentymentalizm w stosunkach międzyludzkich: na ogół, wśród ekskomunistów, dominuje raczej brutalność – w porównaniu z nią społeczeństwo balzakowskie, zrodzone z rozkładu królewskości, wydaje się cudem dobroczynności i łagodności. Dobrze jest zachować nieufność wobec doktryn o braterstwie” (*tamże*, s. 105).

Pożądanie, uwikłane w historyczny proces deregulacji, zwiększone przez erotyzację ciał i imperatyw zmiany staje się cierpieniem, gdy nie ma możliwości rozładowania napięcia. Błądzenie pomiędzy alkoholem, lekami przeciwłękowymi, prostytutkami, pornografią i masturbacją, jest obrazem przekleństwa, jakim staje się pożądanie dla tych, którzy nie mogą liczyć na oddanie troskliwej kobiety. Ostatni ślad przeszłości, ideał domowego ogniska i rodzinnej stabilności jest pożywką dla nostalgii bohaterów Houellebecq. To gorzkie wyznanie Michela w *Les Particules élémentaires*.

„Życie [...] powinno być czymś prostym, czymś, co można przeżyć jako zbiór drobnych obrzędów, powtarzanych bez końca. [...] Życie ludzkie nie było jednak zorga-

nizowane w ten sposób. [...] Jedno było pewne: nikt już nie wiedział, jak żyć” (s. 149).

Jego brat Bruno zauważa, że trwale rodziny pozostają wyjątkiem, opartym na utrwalaniu, równie wyjątkowej, wiary.

„Do pewnego stopnia, rodziny pozostają (Iskierki wiary pośród ateistów, iskierki miłości w głębinach mdłości);
Nie wiemy, jak
Te iskierki świecą” (*tamże*, s. 226).

Katolicki ideał rodziny uległ erozji pod wpływem seksualnego wyzwolenia, a Houellebecq, decydując się uczynić z niego horyzont nieosiągalnego szczęścia, pisze paradoksalną apologię minionego porządku. Faktem pozostaje, że wszelkie horyzonty odbudowy wydają się niemożliwe. Ogólnie rzecz biorąc, europejskie „wyzwolone kobiety” stały się, tak samo jak mężczyźni, niezdolne do wejścia do tej instytucji. Aby znaleźć towarzyszkę, która zapewni zażyłość i łagodność niezbędną do pokojowej egzystencji, bohaterowie Houellebecqa kierują się w stronę dziewczyn z bardziej tradycyjnych społeczeństw: Azjatek w *Plateforme* czy muzułmanek w *Soumission*. W tej powieści bohater François uświadamia sobie, że kluczem do twórczości Huysmansa jest dążenie do skromnego, ale osiągalnego szczęścia, jakie oferuje mieszczański dom¹¹. Ta interpretacja jest echem jego własnych poszukiwań i stanowi wprowadzenie w otchłań tego, co być może jest kluczem do twórczości Houellebecqa.

2. Kościół przestarzały

Tematyka nawrócenia przewija się przez powieści Michela Houellebecqa. Czy to w skali jednostek, czy narodów, religia jest przedstawiana jako elitarna możliwość osiągnięcia przewagi, ponieważ pozwala lepiej opierać się liberalnej anomii i tym samym stanowi gwarancję trwałości (*S*, s. 70). Jako osnowa strukturyzacji kolektywnej, wiara jest zasobem pozwalającym oprzeć się

¹¹ M. Houellebecq, *Soumission*, Paris, Flammarion 2015, s. 281-282, [odtąd: *S*].

rozpraszającej dynamice wszechobecnej konkurencji. Utożsamianie korzyści z religii z holizmem marginalizuje znaczenie wiary w procesie nawracania. W *Platformie* bohater piętnuje monoteizm jako „impuls w kierunku otępienia” i w tej perspektywie wiary upatruje przyczyny „intelektualnej nicości” społeczeństw muzułmańskich¹². Dodaje, że jeśli katolicyzm jest bardziej subtelny, to dlatego, że jest de facto politeistyczny (Trójca Święta, Maryja Panna, święci itd.). Jeśli wiara jest w tym kontekście podejrzana, to, z drugiej strony, osoba wierząca wzbudza szacunek. Zachowuje ona w sobie ideał, który stawia ją ponad miernością chciwości i pożądania, wzmocnionych przez liberalizm:

„Łatwo jest ironizować na temat istot ludzkich, uważać je za mechanizmy burleski, gdy są one, banalnie, napędzane przez chciwość lub pożądanie; kiedy jednak, z drugiej strony, sprawiają wrażenie ożywienia głęboką wiarą, czymś przekraczającym instynkt przetrwania, mechanizm się zawiesza, śmiech zatrzymuje się w miejscu” (*PÍ*, s. 238).

Faktem pozostaje, że w tych powieściach czynnikiem, który wydaje się być głównym źródłem pragnienia nawrócenia, jest dążenie do kojącego stylu życia.

„Religia znacznie zwiększa swoją moc przyciągania, gdy wydaje się, że jest w stanie zaoferować pełniejsze, bogatsze, bardziej porywające i radosne życie w najbliższej przeszłości” (*tamże*, s. 369).

Jednakże, w społeczeństwie liberalnym, pełniejsze życie jest z konieczności życiem w większej pustce. Pragnienie nawrócenia jest pragnieniem włączenia się do wspólnoty, jego horyzontem jest zredukowanie tendencji do indywidualizmu. W *Les Particules élémentaires* chrzest jest więc przedstawiony jako możliwy sposób ucieczki od samotności losu indywidualnego, jako środek do ustanowienia komunii, która jest strukturą wspólnoty (s. 217-281). Opisy mszy i nabożeństw katolickich czy protestanckich w powieściach Houellebecqa występują często. Bohaterowie są przejęci pięknem rytuałów, skłonieni do refleksji, a nawet wstrzą-

¹² Tamże, *Plateforme*, Paris, J'ai lu 2016 [2001], s. 244.

śnięci ich symboliką. Ale poza szacunkiem, a nawet wyraźnym pragnieniem nawrócenia, to nic nie daje. Msze, godziny spędzone przed Czarną Madonną z Rocamadour lub w klasztorze benedyktynów w Ligugé nie dają trwałego wyjścia poza siebie i potęgują tylko uczucie samotności. Houellebecq po raz kolejny zbliża się do Durkheima, a jego bohaterowie oczekują, że wspólnie doświadczona, ostateczna emocja, będzie mogła stopić ich w jedną wspólnotę¹³.

Trzeba podkreślić, że doświadczenie katolicyzmu jest zawsze przedstawiane jako doświadczenie indywidualne i być może właśnie dlatego jest przyczyną niemożności zaspokojenia przez Kościół potrzeby koalescencji bohaterów Houellebecq. Kościół nie jest niczym więcej, niż zbiorem jednostek o stosunkowo luźnych powiązaniach. Jedynie w sekcji Elohimów opisany jest rodzaj wspólnotowej ekstazy, ale i ona nie wystarcza, by zmniejszyć dystans narratora¹⁴. Opisy księży zdają się syntetyzować przyczyny niezdolności katolicyzmu do przyjęcia nowych członków. Są to jednostki marginalne. Ich wytrwałość w podążaniu za ideałem wydaje się właśnie przyczyną tejże marginalności. Z tego tytułu zdają się w paroksystyczny sposób ucieleśniać owo błędzenie postaci Houellebecq: ich tęsknota za miłością powoduje nieodwracalne oddalenie od coraz bardziej rozczarowanego i cynicznego społeczeństwa. Taki jest ostateczny sens funkcji kapłańskiej: ucieleśniać obecność wypartych ze świadomości zaświatów.

Spadkobiercy tysiącletniej tradycji duchowej, której nikt już tak naprawdę nie rozumiał, stojący niegdyś na czele społeczeństwa, teraz, po przerażająco długich i trudnych studiach, które wymagały opanowania łaciny, prawa kanonicznego, teologii racjonalnej i innych prawie niezrozumiałych przedmiotów, zostali dzisiaj zredukowani do egzystowania w nędznych warunkach materialnych, przemieszczając się metrem pośród tłumu, przejeżdżając od grupy dzielenia się Ewangelią do zajęć z alfabetyzacji, odprawiając codziennie rano Mszę dla nielicznych, starzejących się uczestników, z zakazem wszelkich radości zmysłowych, na-

¹³ É. Durkheim, *Les Formes élémentaires de la vie religieuse* [1912], Paris, P.U. F. 1994, s. 295.

¹⁴ M. Houellebecq, *La possibilité d'une île*, s. 254. Por. *Soumission*, s. 168-170.

wet elementarnych przyjemności życia rodzinnego, a jednak zobowiązani przez swój urząd do okazywania dzień po dniu nie słabnącego optymizmu (CT, s. 99).

Chrześcijanie opisywani przez Houellebecqa są strażnikami ludzi z marginesu, podlegającymi jednocześnie procesowi marginalizacji. W *Extension du domaine de la lutte* jedynym przyjacielem narratora jest Jean-Pierre Buvet, proboszcz z Vitry. W jego Mszy uczestniczą już tylko „cztery Murzynki i jedna stara Bretonka” (EDL, s. 138). Co jest przyczyną tej oziębłości? Liberalizacja społeczeństwa, oczywiście. Ale katolicy również ponoszą pewną część odpowiedzialności. W przeciwieństwie do księży, na których nadal patrzy się niemal z czułością, portrety katolików nie są zbyt pochlebne, zwłaszcza tych „postępowych”: katolik, który woli Dalajlamę od Jana Pawła II w *Les Particules élémentaires*; namiętny czytelnik Teilharda de Chardin w *La Possibilité d'une île*. Ich problem zawsze wydaje się być taki sam:

„To złudzenie, wspólne dla wszystkich lewicowych chrześcijan, no dobrze, centrowych chrześcijan, powiedzmy, chrześcijan skażonych od czasów rewolucji myślą postępową, polegające na tym, że wierzą oni, iż pożądlivość jest grzechem powszednim, o mniejszym znaczeniu, niezdolnym do pozbawienia człowieka zbawienia – i że jedynym prawdziwym grzechem jest grzech pychy” (PÍ, str. 82).

Pisarz zdaje się zarzucać im, że kryją swoją apostazję za widocznym z zewnątrz odejściem od moralnego konserwatyizmu Kościoła. W istocie, skrupuły te pozwalają przede wszystkim wyjaśnić ich podążanie w kierunku panującego konformizmu. To są pożyteczni idioci. Nieświadomi agenci podporządkowania chrześcijaństwa kanonom porządku liberalnego, antyreligijnego, ponieważ głęboko indywidualistycznego.

Ten upadek wiary czyni chrześcijaństwo niezdolnym do wyrwania społeczeństwa z jego atomizacji. Niezdolność katolików do wytworzenia porządku społecznego pokazuje, że ich transcendencia nie jest niczym więcej niż maską bezkształtnej immanencji. Przemówieniem, które najlepiej wyjaśnia tę interpretację, jest wypowiedź Roberta Rédigera, rektora Sorbony, w *Soumission*. Ów zwolennik myśli René Guénon, z uniwersytetu, wyjaśnia,

dlaczego chrześcijaństwo, z powodu udziału, jaki ma w humanistycznej dekadencji Zachodu, nie nadaje się do przywrócenia wielkości Europy.

„Na skutek mizdrzenia się, przymilania i haniebnego obmacywania postępowców, Kościół katolicki stał się niezdolny do przeciwstawienia się dekadencji obyczajów” (S, s. 275).

Czy ta powtarzająca się krytyka katolickiego progresywizmu może świadczyć o tradycjonalistycznych sympatiach Houellebecq? Nie, ponieważ powieściopisarz prześlizguje się do stylu ironicznego, aby wyreżyserować alternatywę, zaproponowaną przez R digerera, według kt rego islam jest jedn  religi , oferuj c  moŹliwoŹci organicyzmu, by odbudowa  potęgę Imperium Rzymskiego:

„I ta konieczna walka o ustanowienie nowej, organicznej fazy cywilizacji, nie mogła juŹ by  dzisiaj prowadzona w imi  chrześcijaństwa; to islam, siostrzana religia, aktualniejsza, prostsza i prawdziwsza [...], przejął dzisiaj pochodni ” (tamŹe).

Michel Houellebecq wykazuje istotow  dwuznacznoŹ pewnej formy tradycjonalizmu za pomoc  absurdu. U R digerera pragnienie porz dku okazuje si  silniejsze, niŹ wiernoŹ spuŹciznie wiek w. Islam jest ostatecznym moŹliwym Źr dłem działania zachodniego m czyzny, kt ry broni tradycji tylko w takiej mierze, w jakiej zaleŹ  od niej jego przywileje jako jednostki dominuj cej.

Scenariusz przejŹcia Europy na islam pojawia si  w tw rczoŹci Houellebecq kilkakrotnie. W *Les particules  l mentaires* i *La possibilit  d'une  le* to nauka jest fundamentem odnowy religijnej, a nie islam. Kiedy ciało, pozbawione juŹ czaru, staje si  grobowcem, technologia oferuje człowiekowi nowe zbawienie w ciele chwalebny, kt re stała si  zdolna wytworzy  na drodze mutacji genetycznych. To przewycieŹenie Źmierci dopełnia przestarzenia rozmnaŹania płciowego, poniewaŹ nast pstwo pokoleń nie jest juŹ przeznaczeniem ludzkoŹci. W zaŹwiatach seksualnoŹ traci nawet wszelk  wartoŹ. LudzkoŹ odnajduje moŹliwoŹ szcz cia dzi ki wyzwoleniu popędu seksualnego, kt re uczyniło

z jej ciała materię tragiczną. To postępowe rozwiązanie problemu postawionego przez liberalną anomię ma niejednoznaczny status powieściowy. Pozornie utopijne, wydaje się przede wszystkim ironicznym rejestrem potępienia dystopijnej przyszłości, na którą skazuje ludzkość liberalizacja obyczajów¹⁵. Rozwiązanie islamskie ma tę samą wartość.

Wyrwana z tradycji i instytucji, które nadawały sens egzystencji, podporządkowując ją dla dobra społeczeństwa, ludzkość musi już tylko uciekać przed absurdem swojego bytowania i „szczyć się tym, że jest pierwszym gatunkiem zwierząt w znanym nam wszechświecie, który zorganizował warunki zastąpienia siebie samego” (*PE*, s. 393). Ten dystopijny horyzont, wspólny dla *Les particules élémentaires*, *La possibilité d'une île* i *Soumission*, dopełnia krytyki liberalizmu, ukazując jego odpowiedzialność za regres ludzkości.

3. Zbawienie przez kobietę

Głównym motorem poszukiwań religijnych jest ucieczka od osamotnienia ciała, to znaczy od indywidualnej samotności, nienasyconego pożądania lub nieuchronnego, prowadzącego do śmierci, starzenia się. Powieściowy wszechświat Michela Houellebecqa mógłby wydawać się dualistyczny, ale jednak taki nie jest. Istnieje bowiem możliwość pojednania z ciałem i ze światem, sposób na komunie: miłość. Jej możliwość zależy od istnienia pewnych kobiet, które, unikając triumfu chciwości i użyteczności, pozostają zdolne do bezinteresownego daru, a przede wszystkim do ofiarowania siebie.

Pocieszenie i nadzieja pochodzą od kobiety, bo to ona może sprawić, że mężczyzna zostanie zawieszony ponad swoim ciałem, i w ten sposób osiągnie ten stan szczęścia, który utożsamiany jest przez Houellebecqa z doświadczeniem transcendencji¹⁶. Płec kobiety jest wręcz utożsamiana z Bogiem¹⁷ Paweł Hładki widzi

¹⁵ Y. Raison du Cleuziou, *L'apologie du catholicisme dans les romans de Michel Houellebecq: entre rétro-fiction conservatrice et progressisme dystopique*, w *Quaderni*, 2021/1 (n° 102), s. 133-156.

¹⁶ A. Novak-Lechevalier, *Houellebecq, l'art de la consolation*, Paris, Stock 2018.

¹⁷ M. Houellebecq, *Plateforme*, s. 169, zob. *La possibilité d'une île*, s. 12.

w tym bluźnierczą prowokację mającą na celu efekt komiczny¹⁸. Wręcz przeciwnie, ja uważam, że jest to wyjaśnienie sposobu, w jaki Houellebecq ponownie wprowadza kwestię zbawienia w horyzoncie intramundalnym. To właśnie pozwala nam zrozumieć, dlaczego opisy erotyczne mają wymiar hierofaniczny.

„Światło zapala się, rośnie, wznosi się; wchodzę w tunel światła. Rozumiem, co czuli mężczyźni, kiedy penetrowali kobiety” (*PI*, s. 57).

Faktem jest, że choć penetracja daje bohaterom poczucie, że wreszcie znaleźli spokojne miejsce w świecie, że są pogodzeni z egzystencją, to jednak nie zajmuje ona centralnego miejsca. Pisarz preferuje opisy fellatio, które utożsamia z momentami ekstazy.

„Gwiazdy obracały się delikatnie w pionie w kierunku jej twarzy. [...] Całe jego ciało drżało z radości. [...] Zamknął oczy, drżąc z ekstazy” (*PE*, s. 173).

Każde z jej fellatio wystarczyłoby, żeby usprawiedliwić życie mężczyzny” (*S*, s. 39).

To naleganie zasługuje na uwagę. Ten asymetryczny akt seksualny, który mógłby być interpretowany jako przejaw męskiej dominacji, gdyż jego rozkosz jest przez nią nieodwzajemniona, jest raczej ilustracją wyższości kobiety, właśnie z tego samego powodu. Fellatio wydaje się być paradoksalnym przejawem podwójnej kobiecej emancypacji: w stosunku do reguł rynku, ponieważ jest gestem wolnym, bez uprzedniego negocjowania prezentu w zamian¹⁹; w stosunku do porządku społecznego, ponieważ dar ten reintegruje osoby z marginesu lub wykluczone spoza społeczeństwa.

Ciało kobiety jest arką możliwego przymierza pomiędzy mężczyzną a światem. Jej seks i jej usta pozwalają zniknąć penisowi, a jednocześnie rozpraszają ubóstwo męskiego losu. Kobiecego dotyk jest taumaturgiczny. Uzdrowia mężczyznę, który jest chory na

¹⁸ P. Hladki, *Le christianisme dans l'œuvre de Michel Houellebecq*, w: S. van Wesemael, B. Viard (red.), *L'unité de l'œuvre de Michel Houellebecq*, s. 125-135.

¹⁹ Odsyłamy tutaj do klasyki: M. Mauss, *Essai sur le don. Forme et raison de l'échange dans les sociétés archaïques* [1923], w *Sociologie et anthropologie*, Paris, PUF 1950, s. 145-279.

samego siebie i, co więcej, „uświęca” go poprzez przewrócenie wartości jego istnienia (*PÍ*, s. 74). Z rozczarowanego *carne*, ciało, które jest przedmiotem kobiecego współczucia, staje się źródłem radości i wdzięczności. Quasi-chrystusowe ciało kochanki oferuje odkupienie, przywraca radość istnienia.

Michel Houellebecq w swoich powieściach kładzie duży nacisk na prawa, które rządzą współczesnymi społeczeństwami i determinują zachowania. W *Plateforme* narrator z goryczą zauważa ciężkość determinacji: „Byliśmy [...] uwięzieni w systemie społecznym jak owady w bryle bursztynu” (s. 161). Aby opisać samą możliwość daru miłosnego, Michel Houellebecq ucieka się do chrześcijańskiego słownictwa teologicznego, które kontrastuje z rejestrem etologicznym, za pomocą którego oznacza determinizm. Dar z siebie, rzadki wolny akt, jest porównywany do „działania łaski” W *Les particules élémentaires* narrator przyznaje, że miłość jest możliwa i zdarza się „w pewnych przypadkach, niezwykle rzadkich, niemal cudownych” i „była to najszcześniejsza rzecz, jaka mogła ci się przytrafić na Ziemi” (*EP*, s. 72).

Chrześcijańska możliwość świata rządzonego przez miłość jest ucieleśniona w kobiecym darze. Jest to oczywiście reminiscencja archetypu występującego w twórczości Michela Houellebecqa: kobiety poświęcającej się, grzesznicy zbawiającej. Houellebecq powraca tu do dość starej konstrukcji literackiej. Jego bohaterki przypominają figurę altruistycznej, aż do poświęcenia, prostytutki u Dostojewskiego (Sonia w *Zbrodni i karze*), którą odnajdujemy także w postaci Bess z filmu Larsa von Triera *Przełamując fale* (1996)²⁰. Chrześcijaństwo identyfikuje się z płcią żeńską, ponieważ kobieta uosabia dawanie, przebaczenie i odkupienie (*S*, s. 218).

W tym związku świętości i kobiecości pojawia się podstawowa przyczyna starzenia się katolicyzmu. Zmieniły się warunki sakramentalności. Doktryna wydaje się więc nieodwołalnie poza zasięgiem, niezdolna do spowodowania zmian w życiu. W *Extension du domaine de la lutte*, książkę Jean-Pierre Buvet jest sam wstrząśnięty swoim doświadczeniem Boga u boku kobiety, Patrycji. To paradoksalne objawienie doprowadza go do popełnienia samobójstwa. Nie dlatego, że kocha tę kobietę – „czułem, że Chrystus mnie rozumie,

²⁰ S. Nawaf Taqa, *La femme rédemptrice chez Dostoïevski*, w *Philitt.fr*, 23 juin 2017.

że jest ze mną” (s. 140) – ale dlatego, że jest przez nią zdradzony. Wydaje się lepiej nawiązywać relację z Bogiem czy lepiej wyrwać się z indywidualnej samotności dzięki kobiecie, niż przez zgodność z doktryną. Więż z Bogiem nie zostaje zerwana przez złamanie ślubu czystości, lecz przez niewierność kochanki.

Wierność jest źródłem szczęścia. Motyw „szczęśliwej pary” przewija się przez całą twórczość Houellebecq²¹. Jest warunkiem „cudownego” zbawienia, o ile związek taki wyzwala z samotności indywidualnych egzystencji i pauperyzacji seksualnej frustracji. Dom jest ostatnim reliktem łagodności starego porządku.

„Hélène prawdopodobnie czekała na niego z jedzeniem. Lubiła gotować; czasem towarzyszył jej w niedzielne poranki, kiedy robiła zakupy na targu w Mouffettard, i za każdym razem urzekał go ten zakątek Paryża, kościół Saint-Médard przylegający do swojego placu, z kogutem na szczycie wieży, jak na wiejskim kościółku. I rzeczywiście, kiedy dotarł na trzecie piętro, przywitał go charakterystyczny zapach królika w musztardzie i radosne szczekanie Michou, który rozpoznał jego kroki. Przekręcił klucz w zamku; stare małżeństwo, pomyślał, tradycyjne małżeństwo, z rodzaju tych, których nie spotyka się często w latach 2010, wśród ludzi w ich wieku [...]. Miał świadomość, że żyją na nieprawdopodobnej wyspie błogości i spokoju, że stworzyli sobie rodzaj spokojnej niszy, z dala od zgiełku świata, o niemal dziecięcej łagodności, w absolutnej opozycji do barbarzyństwa i przemocy, z którymi stykał się na co dzień w swojej pracy. Byli razem szczęśliwi i zapewne nadal będą, dopóki śmierć ich nie rozłączy” (CT, s. 298-299).

Po przeczytaniu *À rebours*, Jules Barbey d'Aureville stwierdził, że Huysmans staje odtąd przed ostateczną alternatywą: samobójstwo albo krzyż²². Złożoność i tragiczne napięcie, które

²¹ Ch. Grosdanis, *Le thème du couple heureux dans l'œuvre romanesque de Michel Houellebecq*”, w: S. van Wesemael, B. Viard (red.), *L'unité de l'œuvre de Michel Houellebecq*, s. 231 -240

²² J. B. D'Aureville, *Le Roman en ligne*: <http://www.huysmans.org/Contemporain, Paris, Lemerre 1902. Texte criticism/barbey.htm>

przeplatają się przez całą twórczość powieściową Michela Houellebecqa, można streścić w niemożności dokonania tego wyboru. Jego bohaterowie nigdy nie mogą zakończyć żałoby po trzecim rozwiązaniu: rzuceniu się w ramiona kochającej i kochanej kobiety. Siła kobiet tkwi w sakramentalnej głębi ich ciała. To zbawienie jest kruche, ale wystarczy, aby wszystko inne stało się zbędne w ciągu tych krótkich chwil mających posmak wieczności.

Ten ideał i to zbawienie mają za podporę pozostałości chrześcijaństwa, którego horyzont i duchowa gramatyka nie zanikają, w zaszyfrowanej i alterowanej formie, w świętej aurze kobiecego ciała. Faktem pozostaje, że spotkanie konieczne do uzyskania dostępu do tej „wyspy pokoju” wymaga zaistnienia warunków występujących coraz rzadziej. Przedefiniowanie norm seksualności od lat sześćdziesiątych czyni tę możliwość bardzo niepewną. W tym właśnie miejscu pojawia się tragiczny wymiar powieści Michela Houellebecqa: pragnienie powrotu do świata, a ponad tym, do hierofanii, która nieuchronnie zanika.

Wniosek

W powieściach Michela Houellebecqa katolicyzm jest religią zanikającą, nacechowaną przestarzałością. Ani wiara, ani nawet przynależność społeczna nie dają zabłąkanym bohaterom trwałego schronienia. Sam katolicyzm jest zbyt skompromitowany w dekadencji Zachodu, by móc ją powstrzymać. Jego struktura społeczna straciła wszelką spoistość. Kościół jednoczy już tylko pojedynczych ludzi poszukujących siebie i z tego względu nie może już zaspokoić potrzeby dołączania do wspólnoty poszukujących odwrotu od indywidualizacji. Czy mógłby stać się ponownie atrakcyjny poprzez zorganizowanie jakiejś formy prostytucji sakralnej na wzór Elohimów? Albo poprzez libertyńskie wspólnoty inspirowane przez Charlesa Fourriera? Bez wątplenia nie. To właśnie jego dawne formy, takie jak chrześcijaństwo romańskie, powinny zostać przywrócone (*S*, s. 167). Ale przeszłość nie wraca, a tęsknota jest daremna. Ideał chrześcijański pozostaje w stanie uporczywego trwania w pragnieniu komunii, które przybiera postać poszukiwania miłosnego. Jeśli Kościół nie może już być osnową porządku społecznego, to pozostaje co najwyżej pośred-

nim fundamentem dla tworzenia tego minimalnej struktury, jaką jest małżeństwo. W powieściach Houellebecq, ta zsekularyzowana forma wiary chrześcijańskiej zdaje się wślaczać kochanków w pragnienie spokoju i wieczności.

Ostatnimi świadkami możliwości zbawienia są nieliczne kobiety. Tym „posłusznym córkom Izraela” Houellebecq powierza służbę porucznika Boga, poprzez ciało. Ich piękno utrzymuje pożądanie i oczekiwanie; jego zniszczenie ujawnia tę prawdziwą perspektywę: „przyście Chrystusa w chwale”²³. Ich cnota przybiera formę paradoksalną i rozwiązań, ponieważ oddają się bez zastrzeżeń, próbując wskrzesić męskie serca. Znak wysłany przez te odkupicielki jest wieloznaczny. Czy są one męczennicami nowego rodzaju, ofiarami i katami równocześnie, z powodu erotycznej uległości, którą wybrały, aby świadczyć o wielkości miłości? Można by je wtedy porównać do owych jezuitów wysłanych na misje do Japonii, którzy dokonali apostazji, by okazać miłosierdzie Boże wszystkim tym, którzy woleli bluźnierstwo od cierpienia. Martin Scorsese przeniósł ich męki na ekran w filmie *Silence* (2016), będącym adaptacją powieści Shūsaku Endō z 1966 roku. Czy te kobiety nie są raczej heretyczkami? Czy głosząc, że Bóg jest miłością, chrześcijanie nie przyczynili się do tego, że jakkolwiek miłość może być pomyłona z samym Bogiem? W końcu, czy chrześcijańska symbolika i słownictwo nie są po prostu używane do wyrażenia łaski, która nie ma już w sobie nic boskiego?

Aby to rozstrzygnąć, musimy odnaleźć głębokie źródło tego poszukiwania miłości, które Michel Houellebecq przeciwstawia rozczarowaniu światem. W *La possibilité d'une île* narrator wyjaśnia genezę miłości z funkcjonalistycznego punktu widzenia.

Miłość prawdopodobnie zawsze była, podobnie jak litość, według Nietzschego, fikcją wymyśloną przez słabych, by wzbudzić w silnych poczucie winy, by wprowadzić ograniczenia dla ich naturalnej wolności i okrucieństwa. Kobiety były słabe, szczególnie w czasie porodu, potrzebowały, na początku, życia pod opieką silnego opiekuna i w tym celu wymyśliły miłość [...] (*PÍ*, s. 341).

Ale zakończenie powieści pokazuje, że pogrzebanie ideału miłości jest niemożliwe, i że poza swoją funkcją warunkową odpowiada na głębszą potrzebę. W *Sérotonine* trwałość pragnie-

²³ M. Houellebecq, *Sérotonine*, Paris, Flammarion 2019, s. 24.

nia miłości, jak również pragnienia wiary, pokazuje, że ludzkość opiera się, wbrew wszelkim ewidentnym dowodom, rozpaczy (*Sé*, s. 330). W epilogu *Sérotonine*, po zaplanowaniu samobójstwa, narrator, nie mogąc przejść do czynu, posuwa się dalej, niż jakakolwiek inna postać, w wyjaśnieniu tego oporu, który rodzi się w jego sercu – czy też duszy:

„Bóg rzeczywiście troszczy się o nas, myśli o nas w każdej chwili i daje nam wskazówki, czasem bardzo precyzyjne. Te fale miłości, które napływają do naszej piersi zapierając dech, te iluminacje, te ekstazy, niewytłumaczalne, jeśli weźmiemy pod uwagę naszą biologiczną naturę, nasz status jako istot naczelných, są niezwykle wyraźnymi znakami. I rozumiem dzisiaj, punkt widzenia Chrystusa, jego powtarzającą się irytację z powodu zatwardziałości serc: otrzymali wszystkie znaki, a nie biorą ich pod uwagę. Czy naprawdę, w dodatku, muszę oddać życie za tych nieudaczników? Czy naprawdę trzeba być, aż do tego stopnia, jednoznaczny? Wydawałoby się, że tak” (*Sé*, s. 347).

Wyznanie wiary? W tym fragmencie rzeczywiście jest przeskok. Nie chodzi już o całościowe korzyści płynące z katolickiego porządku społecznego, Bóg jest wezwany jako osoba i jako obecność. I ma Chrystusa jako swoje oblicze. Ale tekst jest subtelny i wieloznaczny. Bunt i nadzieja łączą się tu w krzyku. Jak można akceptować tyle nieszczęścia i cierpienia, pomimo świadomości, że miłość jest możliwa? Jak można zrozumieć uporczywą negację dążeń, które poruszają ludzkie serca? Jak wytłumaczyć, inaczej niż za pomocą Boga, wytrzymałość miłości, podczas gdy dzieje się wszystko, by zgasić jej płomień w „lodowatych wodach egoistycznych kalkulacji”?²⁴ Ale gniew nie dosięga modlitwy. Rozum nie poddaje się wierze. Jezus jest rzeczywiście nazywany „Chrystusem”, ale Jego słowo jest sprowadzone do „punktu widzenia” Jego odkupieńcza ofiara jest uznana za konieczną, ale hostia nie zostaje zastąpiona „małą, białą, owalną, łamaną tabletką” *Captorixa* (*Sé*, s. 346). Tak, jakby narrator w końcu się wycofywał, nie mogąc uwierzyć w to, co sam rozumiał.

²⁴ Cytuję tutaj słynne sformułowanie Karola Marxa i Friedricha Engelsa. Zob. *Le manifeste du parti communiste*, 1848.

Owo „tak”, które zamyka powieść, zdaje się wprowadzać wątpliwości, pod pozorami wyznania, pozostawiając czytelnikowi wybór, na które pytanie jest odpowiedzią. A może, nawet bardziej, pozostawiając czytelnikowi przemyślenie, w swoim wnętrzu, tego, co stawia opór jego pojmowaniu owego „tak” i uznaniu Jezusa za Chrystusa. Fikcja powieści poddaje próbie prawdy życiowe, pozostawiając czytelnikowi odpowiedzialność interpretacji. Niejednoznaczność tekstu prowadzi do pracy wewnętrznej, bez z góry podanego wyniku. W powieściowym uniwersum Michela Houellebecqa twarze pewnych kobiet, Annabelle – Caroline, Isabelle, Myriam, Valerie – są jedynymi ikonami, które zmuszają nas do uznania, że istnieje wyższy wymiar istnienia: Królestwo, które jest blisko, a jednak ukryte, do którego klucz tkwi w hojnym darze z siebie.

tłumaczenie z języka francuskiego: Teresa Woźny

Nota o Autorze: Yann Raison du Cleuziou, urodzony w 1978 roku, absolwent Instytutu Studiów Politycznych w Grenoble. Doktorat z nauk politycznych obronił na Uniwersytecie Paris I Panthéon-Sorbonne. Habilitacja uprawniała go do kierowania badaniami w Sciences Politiques Bordeaux. Jest wykładowcą nauk politycznych na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Bordeaux, członkiem Instytutu Badawczego Montesquieu (EA 7434), przewodniczącym Francuskiego Stowarzyszenia Społecznych Nauk o Religiiach. Jego badania koncentrują się na socjologii i historii politycznej współczesnego katolicyzmu. Najnowsze jego prace to: *Une contre-révolution catholique. Aux origines de La Manif pour tous* (Seuil 2019); *De la contemplation à la contestation. La politisation des dominicains de la Province de France (années 1940-1970)* (Belin 2016); (z Nicolas de Brémond d’Ars), *French Catholics and Their Church: Pluralism and Deregulation* (CRVP 2015); *Qui sont les cathos aujourd’hui? Sociologie d’un monde divisé* (DDB 2014). Opracował także krytyczne wydanie badań dominikanina Serge’a Bonneta nad katolicyzmem popularnym: *Défense du catholicisme populaire* (Cerf 2016).

Bibliografia

- Cannone B., *Le Nouveau Nom de l'amour*, Paris, Stock 2020.
- Cuchet G., *Comment notre monde a cessé d'être chrétien. Anatomie d'un effondrement*, Paris, Seuil 2018.
- D'Aurevilly J. B., *Le Roman en ligne*: <http://www.huysmans.org/Contemporain>, Paris, Lemerre 1902. Texte criticism/barbey.htm
- Durkheim É., *Les Formes élémentaires de la vie religieuse* [1912], Paris, P.U. F. 1994.
- Grosdanis Ch., *Le thème du couple heureux dans l'œuvre romanesque de Michel Houellebecq*", w: S. van Wesemael, B. Viard (red.), *L'unité de l'œuvre de Michel Houellebecq*, s. 231-240
- Hervieu-Leger D., *Catholicisme, la fin d'un monde*, Paris, Bayard 2003.
- Hladki P., *Le christianisme dans l'œuvre de Michel Houellebecq*, w: S. van Wesemael, B. Viard (red.), *L'unité de l'œuvre de Michel Houellebecq*, s. 125-135.
- Houellebecq M., *Extension du domaine de la lutte*, Paris, J'ai lu 1999.
- Houellebecq M., *Je crois peu en la liberté. Entretien avec J.-F. Marchandise, J.-Y. Jouannais, N. Bourriaud* [1998], w: A. Novak-Lechevalier (red.), *Cahier de l'Herne Houellebecq*, Paris, L'Herne 2017.
- Houellebecq M., *La carte et le territoire*, Paris, Flammarion 2010.
- Houellebecq M., *La possibilité d'une île*, Paris, Fayavrd 2005.
- Houellebecq M., *Les particules élémentaires*, Paris, Flammarion 1998.
- Houellebecq M., Levy B. H., *Ennemis publics*, Paris, J'ai lu 2011.
- Houellebecq M., *Plateforme*, Paris, J'ai lu 2016 [2001].
- Houellebecq M., *Sérotonine*, Paris, Flammarion 2019.
- Houellebecq M., *Soumission*, Paris, Flammarion 2015.
- Lejeune G., *L'Eglise s'est engagée dans un long processus de suicide*, w: *Revue des deux mondes*, październik 2019, s. 10-26.
- Marx K., Engels F., *Le manifeste du parti communiste*, 1848.
- Mauss M., *Essai sur le don. Forme et raison de l'échange dans les sociétés archaïques* [1923], w: *Sociologie et anthropologie*, Paris, PUF 1950, s. 145-279.
- Nawaf Taqa S., *La femme rédemptrice chez Dostoïevski*, w: *Philitt.fr*, 23 juin 2017.
- Novak-Lechevalier A., *Houellebecq, l'art de la consolation*, Paris, Stock 2018.

Raison du Cleuziou Y., *L'apologie du catholicisme dans les romans de Michel Houellebecq: entre rétro-fiction conservatrice et progressisme dystopique*, w: *Quaderni*, 2021/1 (n° 102), s. 133-156.

Viard B., van Wesemael S. (red.), *L'unité de l'œuvre de Michel Houellebecq: actes du colloque international organisé à l'Université d'Aix-Marseille du 4 au 6 mai 2012*, Paris, Classiques Garnier 2013.